

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Aleksandra Marszałek (spr.)

Sędziowie: SSA Andrzej Niedużak

SSA Ewa Barnaszewska

Protokolant: Beata Grzybowska

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2018 r. we Wrocławiu na rozprawie
sprawy z powództwa **B. T.**

przeciwko **Bankowi (...) S.A. z siedzibą we W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 24 maja 2017 r. sygn. akt I C 905/16

1. oddała apelację;

2. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej 4.050 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

U Z A S A D N I E N I E

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powództwo główne i ewentualne, którym B. T. domagała się zasądzenia od strony pozwanej Banku (...) S.A. 68 619 zł i 18 917 CHF z uwagi na nieważność umowy kredytu, którego spłatę stanowią powyższe kwoty lub z powodu uchylenia się od powódki od skutków oświadczenia woli o zawarciu umowy, jako złożonego pod wpływem błędu, ewentualnie o zasądzenie 37 085 zł wskutek uznania niektórych postanowień umowy kredytu, za bezskuteczne wobec powódki z uwagi na ich abuzywny charakter i w konsekwencji nadpłacenie wyżej wskazanej kwoty ponad należne raty kredytu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 3 września 2008 r. powódka zawarła z (...) SA, poprzednikiem prawnym pozwanej, umowę kredytu na cele mieszkaniowe. Powyższe poprzedzone zostało oświadczeniem powódki, iż została poinformowana o ryzyku wynikającym ze zmiennej stopy procentowej i o ryzyku kursowym. Pozwana udzieliła kredytu w kwocie 320 000 zł denominowanego w walucie CHF. Kwota kredytu została określona, zgodnie z umową, według kursu kupna dewiz dla wymienionej wyżej waluty w dniu wykorzystania kredytu. Spłata rat począwszy od października 2008 r. miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu rat według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu spłaty. W umowie wskazano, że całkowity koszt kredytu w dniu zawarcia umowy wynosi 305 095 zł, a szacunkowa łączna kwota kosztów, opłat i prowizji 316 381 zł. Przedmiotowy kredyt wykorzystany został na zakup lokalu mieszkalnego przy ul. (...) we W..

Na zlecenie powódki sporządzona została opinia, w której stwierdzono, że całkowity koszt kredytu wynosi 335 965 zł i że dzięki zastosowaniu podwójnych klauzul indeksacyjnych wysokość wynagrodzenia Banku jest wyższa o 31 789 zł. Po uzyskaniu takiej opinii powódka złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli zawarcia umowy kredytu wskazując, że została wprowadzona podstępnie w błąd, co do wynagrodzenia należnego bankowi.

Zdaniem Sądu żadne ze zgłoszonych roszczeń nie zasługuje na uwzględnienie. Brak podstaw do uznania, że umowa stron jest nieważna, w szczególności do przyjęcia, jak podnosiła powódka, że bank ukrywając rzeczywistą wielkość kosztów kredytu swoim działaniem wyczerpał znamiona nieuczciwej praktyki rynkowej (art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym). Sąd pierwszej instancji podkreślił, że powódka w pełni świadomie zawarła i podpisała umowę kredytu, zawarte w niej zostały wszelkie pouczenia i informacje wyjaśniające znaczenia i mechanizm działania zaciągniętego kredytu. W umowie wskazano szacunkową kwotę kosztów opłat i prowizji podkreślając, że ostateczna kwota tych kosztów zależy od wysokości oprocentowania i kosztów związanych z ustanowieniem prawnych zabezpieczeń jego spłaty. W tych okolicznościach nie może też być mowy o pozostawieniu powódki w błędzie, co do całkowitego kosztu kredytu oraz prowizji. Nadto świadczenia stron były określone jednoznacznie, a umowa zawiera wszystkie niezbędne wynikające z art. 69 prawa bankowego postanowienia.

Nie dopatrzył się też Sąd abuzywnego charakteru klauzul indeksacyjnych zawartych w umowie (§ 2, § 4 ust. 1a i § 9 ust. 2 zd. 2), w których, zdaniem powódki wysokość jej zobowiązania została określona przez odwołanie się do kursów franka szwajcarskiego arbitralnie wyznaczonych przez stronę pozwaną. Wzrost wysokości rat kredytu nie wynikał ze stosowania zbyt wysokiego kursu sprzedaży dewiz, a ze zmiany kursu dewiz opartego o mechanizmy rynkowe. Zrealizowana dotąd spłata została dokonana przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń i z chwilą dokonania spłaty sposób ten został skonkretyzowany i niedozwolony charakter postanowień, nawet, jeśli miał miejsce, został wyeliminowany. Wskazał nadto Sąd, że stosowany przez pozwaną kurs franka nie odbiegał od kursu tej waluty według tabel NBP, a ten przelicznik mógłby być brany pod uwagę, jako zastępujący uznane za bezskuteczne postanowienia umowy.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. przez błędne uznanie, że strony uzgodniły wzajemną wysokość świadczeń, pozwany przedstawił rzetelną informację na temat ryzyka związanego z oferowanym produktem, zobowiązanie powódki jest wyrażone w walucie obcej, podczas gdy waluta ta pełni tylko rolę miernika wartości, pozwany nie posiadał swobody w ustaleniu kursów walut oraz art. 278 k.p.c. przez oddalenie wniosków o powołanie biegłego na okoliczność wyliczenia całkowitego kosztu kredytu i wysokości rat kredytu z pominięciem bezskutecznych klauzul indeksacyjnych, naruszenie prawa materialnego, a to art. 69 ust. 1 ustawy prawo bankowe i przyjęcie dopuszczalności modyfikowania obowiązku kredytobiorcy przez klauzule waloryzacyjne, art. 5 ust. 3 pkt. 5 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym w zakresie zatajenia zwiększonych kosztów kredytu, art. 353 § 1 k.c. oraz art. 358¹ k.c. i przyjęcie możliwości stosowanie dwu różnych mierników wartości do waloryzacji zobowiązania pieniężnego, przyjęcie, że postanowienia umowy dające pozwanemu możliwość dowolnego wyznaczania mierników wartości do waloryzacji nie naruszały rażąco interesów powódki i nie były sprzeczne z dobrymi obyczajami (w zw. z art. 358³ pkt. 20 k.c.), że bezskuteczne postanowienie umowne może być zastąpione przez inne, nieuzgodnione przez strony oraz „przyjęcie, że nowelizacja prawa bankowego dokonana w 2011 r. dokonała wskrzeszenia nieuczciwych postanowień umownych”.

Skarżąca wniosła o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, w razie konieczności o powołanie biegłego z zakresu rachunkowości ewentualnie

o zwrot sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji. Wniósł też o skierowanie pytań prejudycjalnych do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o wskazanej treści.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja jest bezzasadna.

Wbrew zarzutom apelacji ustalenia Sądu pierwszej instancji ocenić trzeba, jako kompletne i prawidłowe, znajdujące oparcie w materiale sprawy a materiał ten został oceniony zgodnie z wymogami art. 233 § 1 k.p.c. Stały się one podstawą niniejszego rozstrzygnięcia. Zresztą niektóre zarzuty powołujące się na naruszenie art. 233 k.p.c. dotyczą nie tyle oceny poszczególnych dowodów, co wniosków, jakie z poczynionych na ich podstawie ustaleń zostały przez Sąd wyciągnięte. Czyni to koniecznym łączne rozpoznanie niektórych zarzutów odnoszących się swymi sformułowaniami zarówno do prawa procesowego jak i materialnego.

I tak wskazując na błąd w ustaleniach, co do uzgodnienia treści umowy, skarżący w istocie kwestionuje wykładnię postanowień umowy stron, jej literalne brzmienie nie budzi bowiem wątpliwości, a ściślej jej ocenę odnośnie do spełnienia kryteriów z art. 69 prawa bankowego

Skarżąca, bowiem podnosi, że sposób określenia świadczeń był na tyle nieprecyzyjny, że nie można uznać, by do takiego uzgodnienia doszło a tym samym, by umowa była ważna. Same zaś postanowienia umowy w tym zakresie, a ściślej ich brzmienie, są bezsporne. Zgodnie z art. 69 ust. 2. Prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności kwotę i walutę kredytu (ppkt 2).

Zawarta przez strony umowa kredytu stanowi umowę kredytu denominowanego -waloryzowanego (§ 2). Bank wydaje kredytobiorcy określoną sumę kredytową w złotych, przy czym jej wysokość jest określana (waloryzowana) według kursu franka szwajcarskiego po cenie kupna w dniu wydania, zaś wysokość rat kredytowych określana jest po przeliczeniu na złote stosownie do kursu danej waluty obowiązującym przy jej sprzedaży. Określony przez strony mechanizm miał w istocie charakter waloryzacyjny, co nie zmienia faktu, iż tak ujęta umowa kredytu bankowego mieści się w konstrukcji ogólnej kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant - art. 353 1 k.c. w związku z art. 69 prawa bankowego (wyrok SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14). Z umowy wynika również, że zmienne

oprocentowanie kredytu miało być obliczone na podstawie wskaźnika LIBOR 3 – miesięczny (§ 8 ust.2) właściwego dla kredytów we frankach szwajcarskich, co dodatkowo podkreśla jej charakter.

W § 2 umowy określony został charakter i kwota kredytu na 320 000 zł oraz postanowiono, że będzie on waloryzowany (denominowany) w CHF a jego kwota zostanie określona według kursu kupna dewiz zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu. Kredytobiorca miał, więc pełną świadomość, w jakiej kwocie kredyt został zaciągnięty, jak również, według jakich zasad będzie on waloryzowany. Takie określenie jest dopuszczalne i zawiera wszelkie niezbędne elementy, kredytobiorca wie, bowiem, jaką kwotę kredytu uzyskał oraz godzi się na określone warunki spłaty po jego denominacji. Sposób tej denominacji jest wystarczająco opisany i pozwala na kontrolę działania Banku pod warunkiem zapoznania się ze stosowanymi tabelami. Inną kwestią jest sposób ustalania tych tabel, o czym w dalszej części uzasadnienia. Bliższe sprecyzowanie wydaje się niemożliwe, istotą denominacji było stałe odnoszenie wysokości kredytu i jego rat do kursu CHF, który jest zmienny, co czyniło kredyt zmiennym w różnych okresach czasu. Powyższe odnosi się też do wysokości rat kredytu, które w ustalonych terminach zobowiązała się płacić powódka. Natomiast świadczenie wzajemne powódki to jest koszt kredytu również wynikał z pewnych niestálych wielkości, to jest zależnych od określonych, zmiennych w czasie parametrów. Powołana w apelacji zmiana prawa bankowego dokonana ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. (Dz. U. 2011,1654, 984) potwierdziła dodatkowo wskazaną już wyżej dopuszczalność kredytów denominowanych lub indeksowanych określając konieczne postanowienia takiej umowy i dając kredytobiorcy uprawnienie do wyboru waluty spłat. W żaden zaś sposób nie ingerowała w sposób formułowania klauzul indeksacyjnych. Nie doszło więc w sprawie do naruszeń prawa materialnego a to art. 353 i 358¹ k.c.

Brak też podstaw do kwestionowania ustaleń w zakresie poinformowania powódki o ryzyku związanym ze zmianą kursu walut. Powódka przed podpisaniem umowy kredytowej złożyła stosowne oświadczenie na piśmie i trudno przyjąć, by nie zdawała sobie sprawy z jego znaczenia. Zresztą kurs walut i jego zmienność jest okolicznością powszechnie znaną, trudności mogą natomiast nastąpić z prognozowaniem kierunku i zakresu owej zmiany. Nie oznacza to jednak braku poinformowania a co za tym idzie świadomości o takiej możliwości.

Trafny jest natomiast zarzut, iż w niniejszym materiale dowodowym brak podstaw do stwierdzenia odnośnie do swobody ustalania kursów franka szwajcarskiego. W myśl umowy stron ustalenia te dokonywane były przez Bank i ujawnianie w bankowej tabeli kursów. Niewątpliwie na ich wielkość wpływ miały warunki rynkowe, by jednak uznać, iż ustalenia te nie nosiły cech dowolności koniecznym byłoby przeprowadzenie stosownych ustaleń i porównań np. ze średnim kursem rynkowym czy średnim kursem NBP.

Powyższe rozważania na temat charakteru kredytu i treści umowy stron jednoznacznie wskazują na to, że zawiera ona wszystkie niezbędne i dopuszczalne, poza omówionymi niżej, elementy umowy kredytowej i zarzuty o braku takich postanowień skutkujące jej nieważnością nie mogą się ostać.

Chybione są też zarzuty wskazujące na skutek nieważności z uwagi na wprowadzenie powódki w błąd, co do kosztów kredytu (art. 5 ust. 3 pkt 5 ustawy z 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz. U. 2017/2070 tekst jednolity) .

Zgodnie z powołanym przepisem wprowadzające w błąd działanie może w szczególności dotyczyć ceny, sposobu obliczania ceny lub istnienia szczególnej korzyści cenowej. Do roszczeń konsumenckich związanych z takim działaniem należy m.in. żądanie naprawienia szkody w szczególności żądanie unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń (art. 12). Jednak wskazana w § 8 p. 13 łączna kwota kosztów opłat i prowizji wyraźnie określona została, jako szacunkowa, co wiązało się przede wszystkim ze zmienną stopą oprocentowania, zaakceptowana przez powódkę. Nie jest przydatna dla niniejszej sprawy złożona do akt opinia prywatna. Została ona sporządzona w oparciu o nieprawdziwe założenia, a to stałego kursu franka szwajcarskiego z daty zawarcia umowy i stałego oprocentowania. Obie te przesłanki, wpływające na koszt kredytu zostały jednak zupełnie odmiennie określone w umowie stron i brak jakichkolwiek podstaw, by była ona rozliczna w odmienny niż umowny sposób.

Raz jeszcze podkreślić należy, że wskazywane w § 8 pkt. 10 – 13 koszty kredytu określane są mianem szacunkowych, ich wielkość uzależniona, bowiem była od wysokości oprocentowania kredytu w okresie umowy i kosztów związanych z ustanowieniem prawnych zabezpieczeń jego spłaty. Brak precyzji był tu, więc uzasadniony sposobem obliczania owych kosztów a zastosowana metoda znana powódce. Nie może, więc obecnie wskazywać ani na nieważność umowy z tego

powodu w oparciu o omawiany wcześniej przepis ani na błąd i skuteczne uchylenie się od skutków złożonego oświadczenia woli.

Wreszcie przy okazji żądań związanych z zarzutami nieważności umowy i uchylenia się od jej skutków na skutek złożenia oświadczenia o zawarciu jej pod wpływem błędu wskazać trzeba na wadliwe rozumienie w pozwie obowiązku wzajemnego zwrotu świadczeń.

Zgodnie z powołanym już art. 69 prawa bankowego bank oddaje do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do ich zwrotu wraz z odsetkami oraz zapłaty prowizji. Nie oznacza to jednak, jak chce skarżący, że w razie wzajemnego zwrotu świadczeń bank zobowiązany jest zwrócić splotą już część kredytu. Udzielenie kwoty kredytu jest świadczeniem banku i w sytuacji zwrotu świadczeń to on powinien otrzymać całą świadczona kwotę a nie zwracać to, co zdążył kwestionujący umowę klient uiścić w ramach spłaty. Koszty kredytu mogą być uznane za świadczenie wzajemne kredytobiorcy, takich jednak powódka w ogóle, co do części spłaconej, nie wykazała.

Jest to bez znaczenia, wobec braku podstaw do uznania żądania zwrotu świadczeń wzajemnych za zasadne wobec przyjęcia, że umowa stron jest ważna, a oświadczenie powódki o uchyleniu się od jej skutków z powodu błędu nie wywarło skutku.

W tej sytuacji do rozważenia pozostają te z zarzutów apelacji, które wskazują na abuzywność niektórych postanowień umowy i ewentualny skutek uznania ich za zasadne. W judykaturze utrwalił się już pogląd, co do abuzywności tych postanowień umowy kredytowej - denominowanej, które pozwalają bankowi swobodnie i bez sprecyzowania przesłanek określać kursy walut służące następnie do przeliczania kwoty kredytu i należnych od kontrahenta rat i stosowania w pierwszym przypadku kursu kupna waluty, w drugim sprzedaży. Pozwany Bank uprawniony został do samodzielnego określania danych istotnie wpływających na wymiar zobowiązani drugiej strony umowy. Występuje przy tym istotna nierównowaga informacyjna. Kredytobiorca nie ma bieżącego dostępu do niezbędnych dla ustalania kursu parametrów, a bank stosuje własną tabelę, co dodatkowo uniemożliwia skuteczną kontrolę zastosowanego kursu. Stosowany przez bank dwojaki kurs (kupna i sprzedaży) tzw. spread walutowy może stanowić dodatkowe wynagrodzenie banku, obok takich klasycznych jak przewidziane prawem bankowym odsetki kapitałowe

i prowizje i może kształtować prawa i obowiązki kontrahenta banku w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszać jego interes w omawianym typie stosunków kredytowych (wyroki SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14 i 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16). Niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta, co w orzecznictwie przeważnie interpretuje się, jako zastosowanie sankcji bezskuteczności działającej od samego początku, mocą samego prawa i branej pod uwagę z urzędu. O ile jednak umowa w pozostałym zakresie będzie nadal wiązać strony, powstanie problem, według jakiego kursu środki pobierane przez bank z rachunku złotowego powinny być przeliczone na franki szwajcarskie, co ma znaczenie dla określenia i przeliczenia ogólnej kwoty zadłużenia.

W niniejszej sprawie problem ten jednak nie jest istotny dla rozstrzygnięcia z uwagi na charakter roszczenia, z jakim wystąpiła powódka i jej sytuację, jako strony będącej przedmiotem sporu umowy. Zwrócić, bowiem należy uwagę, że powódka w swoim żądaniu określanym w pozwie, jako kolejne trzecie domaga się zasądzenia kwoty 37085 zł, którą określa, jako zawyżony koszt kredytu w sytuacji, gdy nadal jest dłużnikiem banku. Na rozprawie apelacyjnej powódka oświadczyła, że umowa kredytu została jej wypowiedziana, żądana do spłaty kwota kredytu to ponad 500 000 zł, po dokonaniu zapłaty około 144 000 zł.

Gdy dalej zważy się, że umowa stron przewiduje możliwość przedterminowej spłaty (§ 9 ust. 6) powódka nie może domagać się zasądzenia żądanej kwoty, nawet gdyby istotnie doszło do jakiejś nadpłaty w zakresie poszczególnych rat. Rozliczenie takie będzie możliwe n. p. po wystawieniu tytułu i wskazaniu zakresu, w jakim powinien on być pozbawiony wykonalności czy w przypadku zakwestionowania wypowiedzenia kredytu, przy przyjęciu, że w jego dacie powódka nie zalegała ze spłatą, a bank doszedł do błędnego wniosku na skutek wadliwych przeliczeń kursowych, ewentualnie w końcowej fazie spłaty kredytu, żeby nie doszło do świadczeń nienależnych. Żądanie takie nie może jednak prowadzić do zwrotu świadczenia uiszczzonego przez kredytobiorcę w sytuacji, gdy jest on nadal dłużnikiem banku i to w znacznych rozmiarach. W sytuacji takiej bank nie jest bezpodstawnie wzbogacony a wobec tego żądanie zwrotu jakiegokolwiek kwoty jest bezzasadne. Czyniło to zbędnym prowadzeni postępowania dowodowego we wskazanym w apelacji zakresie (opinia biegłego).

Brak również było podstaw do formułowania pytania prejudycjalnego, odpowiedź na stawiane w apelacji wątpliwości nie była istotna dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z tych względów na mocy art. 385 k.p.c. i 98 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.

Aleksandra Marszałek

Andrzej Niedużak

Ewa Barnaszewska